



PÓJDŹ ZA MNA

Mt 8,22

SNE Maryi Królowej Aniołów w Zabrze przy kościele p.w. św. Kamila,

19 sierpnia 2021, nr 63

CZŁOWIEK EMOCJI

Ostatnio bardzo poruszyło mnie proste zdanie z Psalmu 95: „Obyście usłyszeli dzisiaj głos Jego: nie zatwardzajcie serc waszych”. I dalej w Liście do Hebrajczyków czytamy: „Bóg na nowo wyznacza pewien dzień – *dzisiaj* – po upływie dłuższego czasu, mówiąc przez Dawida: Dziś, jeśli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych!”

Co to znaczy w moim życiu?

Pomimo, że doświadczam ogromu Bożego miłosierdzia, a moje życie pełne jest Jego wszechmogącej ingerencji, patrzę chwilami w przyszłość z lękiem, niepokojem, tęsknotą za przewidywalnym jutrem. Nie jest to Boża perspektywa, a raczej pycha, poleganie na sobie, próba budowania na własnych siłach. Narzekam jak Izraelici, którzy nakarmieni manną i przepiórkami, przeprowadzeni przez morze, tęsknią za Egiptem. To moja słabość...

Wierzę, że Duch Święty zaprasza mnie i każdego z nas do patrzenia w przyszłość z odnowionym umysłem.

Modłę się, by Bóg dał mi światło oczy serca, bym mogła rozpoznać, co jest Mu miłe. W chwili, gdy usłyszę niepomyślną nowinę, nie reagować pod wpływem ducha świata.

To trudne zadanie. Ale wedle Ewangelii chrześcijanie, mają być solą ziemi i światłem świata. Jest to możliwe, gdy polega się na Bogu.

Wobec utrapienia biednych i jęku ubogich - mówi Pan: Teraz powstanę i dam zbawienie temu, który go pożąda.

Ps 12, 6

Dzisiaj zbawienie moje jest bliższe, ponieważ jestem słabsza. Już zgadzam się na to, by być prowadzoną. Bóg może być silniejszy. Ale niech będzie błogosławione to, co było przedtem: szukanie, wiara, niepokój.

A w końcu nie jest ważne, jak jestem jeszcze od Niego daleko, ale jak On jest blisko.

Przygotowuję się do powrotu do aktywności zawodowej, w duchu świata to wejście w życiowy pęd i nerwowość dni, a Duch Święty na modlitwie pokazał mi, że to nowe spojrzenie na moje powołanie, powołanie do... miłości!

„Prawo natury to jest prawo miłości. Człowiek, żeby wziąć odpowiedzialność za stworzony świat, także wtedy, kiedy ten świat zaskakuje, że nie wszystko jest w nim idealne, że pokazuje się śmierć, cierpienie, choroba. Żeby za taki świat wziąć odpowiedzialność, trzeba rozczytać swoje powołanie do miłości.” (fragment homilii arb Rysia).

Jezus, będąc odrzuconym, wraca do początku swojej misji, wraca nad Jordan, tam, gdzie przyjął Chrztost, tam, gdzie usłyszał od Ojca, jaka jest Jego misja. Wraca do początku swego powołania. To jest też ważna lekcja.

Miłować Boga, którego się nie widzi w człowieku, którego się widzi, miłować siebie, miłować nieprzyjaciół...

Każde nasze zadanie sprowadza się do zdania sprawozdania z miłości. Duchu Święty poszerzaj moje serce, by nie było w nim ciasno...

„Więc kochaj idąc w głąb i docierając do woli, by nie czuć ucieczki serca i myśli męczącej kontroli!”

Karol Wojtyła „Człowiek emocji”

Żaneta Babicz

Boży plan

„Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym”. J 6,54

Pewien stary mnich z klasztoru w Tyńcu zwykł codziennie po porannej Mszy Świętej mówić, że to, co najważniejsze w tym dniu już zrobił i może spokojnie umierać.

Fakt ten jest opowiadany jako anegdota, ale trafia w samo sedno. Pamiętam, że wtedy niemal z wyrzutem pomyślałam, jak łatwo mu tak mówić – przecież on niemal mieszka w kościele!

Nie musi rano robić kanapek całej rodzinie, wyprawić syna do szkoły, zdążyć na 7.00 do pracy, a czasem jeszcze zrobić przed pracą zakupy.

Ale pomyślałam też, że to cudowne, że może zaczynać dzień w ten sposób.

Myślę, że miałam tę anegdotę wtedy usłyszeć, i że był to pierwszy punkt Bożego planu.

Kolejnym punktem była Msza święta w pierwsze piątki miesiąca.

Ładnych parę lat wstecz usłyszałam na rekolekcjach świadectwo pewnego człowieka, który w dzieciństwie odprawił pierwsze piątki, potem stopniowo oddalał się od Boga, by u schyłku swojego życia zostać człowiekiem, który o Bogu zupełnie zapomniał. Ale Bóg nie zapomniał o nim. Pomyślałam wtedy, wstyd się przyznać, że pierwsze piątki to fantastyczna „polisa” na życie wieczne.

Kilka razy podchodziłam do „wykupienia” tej polisy, a kiedy się wreszcie udało, nadszedł dziewiąty pierwszy piątek a ja z niezrozumiałych wtedy dla mnie powodów nie mogłam nie iść na Mszę. Tak zadziałał Pan Bóg, realizując drugi punkt swojego planu na mnie.

Potem były pierwsze soboty, no bo dlaczego tylko piątki...

Ale codzienne uczestnictwo w Eucharystii ciągle było poza moim zasięgiem. Owszem zdarzało mi się uczestniczyć we Mszy w tygodniu, ale nie codziennie. I tu Bóg zrealizował czwarty, ostatni punkt swojego planu...

Pewnego dnia zadzwoniła do mnie siostra, chciała prosić o radę

i porozmawiać o ważnej dla niej kwestii. Podczas rozmowy poczułam się bezradna i nie potrafiłam jej pomóc.

Pierwsze o czym wtedy pomyślałam, to, że jedynie Bóg może jej pomóc. A ja mogę ofiarować za nią Komunię Świętą. Zawarłam „umowę” ze świętą Anną, patronką mojej parafii, ale też Świętą, która wyprasza właśnie takie łaski jakich potrzebowała moja siostra. Obiecałam Świętej Annie, że będę codziennie na Mszy w intencji mojej siostry. I tak rozpoczęła się moja przygoda z codziennym uczestnictwem we Mszy świętej.

Rozpoczęła, bo patrząc z perspektywy czasu widzę wyraźnie, że to był Boży plan dla mnie.

Bóg stawiał na mojej drodze konkretnych ludzi i tak zmieniał moje myślenie, moje pragnienia i moje, może czasem wykalkulowane motywacje, że nie wyobrażam już sobie dnia bez Eucharystii, a jeśli już się tak zdarzy to dzień wydaje się jakiś taki niepełny, czegoś mi brakuje.

Za czymś po prostu tęsknię... Nie przeszkadza mi już „ogarnięcie” wszystkich obowiązków domowych, wczesne wstawanie czy inne „usprawiedliwienia” i brak czasu. Wiem, że wszystko można tak ułożyć, a właściwie to sam Bóg ułoży, żeby, czy to rano, czy wieczorem znaleźć 30 minut i spotkać się z Jezusem Eucharystycznym.

Czy dostrzegasz Boży plan na twoje życie?

Czy dostrzegasz, jak dzień po dniu Jezus przemienia twoje serce? Jak zmienia cię na Swoje podobieństwo i przyciąga do Siebie każdego dnia coraz mocniej? Czy pozwalasz Mu na to? A plan może dotyczyć wszystkiego. Codziennego czytania Pisma Świętego, modlitwy, czy właśnie Eucharystii.

Zachęcam, pozwól Jezusowi działać według Jego planu nawet jeśli początkowo myślisz, że to twój plan, a twoje motywacje nie do końca wypływają z potrzeby serca. Pozwól Jezusowi przyciągnąć się do Niego.

Dorota Sowa

Kim jest dla Ciebie Maryja?

Każdy, kto przynajmniej raz trzymał w ręku różaniec, wie, ile radości i pokoju daje ta modlitwa. Kiedyś wydawała się mi ona monotonna. Teraz dostrzegam w niej prawdziwą głębię.

„Maryja prowadzi nas i nieustannie utwierdza nas w wierze, w powołaniu i w misji.

Swoim przykładem pokory i otwartości na wolę Bożą pomaga nam przekładać naszą wiarę na radosne i przekraczające wszelkie granice głoszenie Ewangelii” – tłumaczy papież Franciszek w książce „Maria. Mamma di tutti”.

W pełni zgadzam się z tymi słowami.

Maryja nie tylko stanowi dla mnie wzór do naśladowania, pokory i ufności w Boże Miłosierdzie, ale przybliżyła mnie do Jezusa.

To właśnie z różańcem w ręku przetrwałam trudne chwile – siedziałam w szpitalnej kaplicy, modliłam się o dusze zmarłych, czekałam na przyjazd karetki pogotowia.

Za wstawiennictwem Maryi udało się mi wyprosić wiele łask dla mnie i moich bliskich.

Kto się modli, nie boi się przyszłości.

W orędziu z Medjugorje Matka Boża powiedziała do widzających:

„Drogie dzieci!

Również dziś jestem z wami, by wam powiedzieć: dzieci, kto się modli, nie boi się przyszłości i nie traci nadziei.

Jesteście wybrani, by nieść radość i pokój, bo należycie do mnie. Przyszłam tu jako Królowa Pokoju, bo diabeł chce niepokoju i wojny, chce wypełnić wasze serca lękiem o przyszłość, a przyszłość należy do Boga. Dlatego bądźcie pokorni, módlcie się i powiercie wszystko w ręce Najwyższego, który was stworzył. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie (25.03.2021).

Wierzę, że modlitwa do Matki Boskiej ma wielką moc.

Sama niejednokrotnie doświadczałam Bożej pomocy.

Zdarzało się, że na jej efekty musiałam czekać wiele miesięcy, a nawet lat, ale po każdej odmówionej „dziesiątce” w moim sercu

pojawiały się pokój i radość.

Jestem przekonana, że gdyby nie wstawiennictwo Matki Bożej, nie przetrwałabym wielu ciężkich chwil. Zauważam też, że im więcej modlę się na różańcu, tym mniej lękam się o przyszłość.

Co najmniej pięć różańców... czyli ojciec Pio na temat różańca

W jednej z biografii Ojca Pio odnotowano zapiski podsumowujące zmówione przez duchownego modlitwy.

Widnieje tam przypis: „Codziennie nie mniej niż całych pięć Różańców”.

Ojciec Pio był wielkim czcicielem Matki Bożej. Gdy tylko miał wolną chwilę, zatapiał się w różańcu.

Kiedyś ktoś zapytał się go, co ma robić, zakonnik odpowiedział wówczas:

„Kochajcie Maryję i starajcie się, by Ją kochano. Odmawiajcie zawsze Jej Różaniec i czyńcie dobro.

Dzięki tej modlitwie szatan spuszcza swe ataki i będzie pokonany, i to zawsze.

Jest to modlitwa do Tej, która odnosi triumf nad wszystkim i nad wszystkimi”.

Nie lekceważ modlitwy różańcowej!

Bracie, siostrzo, niezależnie, w jakiej sytuacji się znajdujesz, jakie masz problemy, proś Matkę Bożą o wstawiennictwo.

Wytrwałość i zaufanie (wyrażane w systematycznej modlitwie) zawsze przynosi owoce.

Pamiętajmy więc o Maryi nie tylko przy okazji świąt maryjnych, ale zawierzajmy jej codzienność – nasze troski, relacje, lęki, pracę, zdrowie i bliskich.

Zapraszamy ją do naszego życia, bo jak mawiał św. Bonawentura: „Matka Najświętsza jest drogą prowadzącą do Chrystusa”.

Magdalena Ślaska

EWANGELIARZ

WEDŁUG JOANNY SKLORZ

Albowiem królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku bezczynnie, rzekł do nich: "Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam". Oni poszli. Wyszedszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił. Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: "Czemu tu stoicie cały dzień bezczynnie?" Odpowiedzieli mu: "Bo nas nikt nie najął". Rzekł im: "Idźcie i wy do winnicy!" A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: "Zwołaj robotników i wypłać im należność, poczynsz od ostatnich aż do pierwszych!" (...)
Mt 20, 1-16

Wczorajsza Ewangelia przedstawia Królestwo Boże, w którym pracownicy, choć pracują w różnym wymiarze czasowym, otrzymują jednakową zapłatę. Denar oznacza - niebo, Zbawienie. Patrząc na taki przelicznik, nie można dać wyższego wynagrodzenia. Wszyscy otrzymują tyle samo - Królestwo Niebieskie. Pan zaprasza każdego do pracy w Swojej Winiicy. Robotnikiem jest każdy człowiek na ziemi odpowiadający na zaproszenie Boga. Jedni najmują się jako dzieci, inni jako młodzi, a pozostali w ostatniej godzinie swego życia. Liczy się nie czas, a otwartość na Boże Słowo, zaangażowanie w głoszenie Królestwa Bożego. Stawką jest Życie Wieczne. Bóg z jednakową Miłością podchodzi do każdego i nigdy nie jest za późno, by zacząć dla NIEGO pracować. Do czego wzywa dzisiejsza Ewangelia? Do szczerzej odpowiedzi i nawrócenia. Jak patrzę na tych, którzy są daleko od Boga, od Kościoła, na tych, którzy nie wierzą Jezusowi albo GO odrzucają? Czy jest sens troszczyć się od młodości o swoje zbawienie? CZY NA TO ZŁYM OKIEM PATRZYSZ, ŻE JA JESTEM DOBRY? Zadziwiający są sprzeczności, które tkwią w człowieku. Dlaczego reakcją na dobro nie jest radość, lecz zazdrość i poczucie własnej krzywdy? Dzieje się tak, gdy nie rozumiemy logiki Boga. Bóg objawia Swoją Dobroć. Nie zazdrość nikomu Bożej Łaski i pozwól, by Bóg ze Swoją Dobrocią robił to, co chce. Ci którzy uważają się za ważniejszych, lepszych mogą okazać się przed Bogiem ostatnimi. Wszystko zależy od mojego myślenia, oceniania, od stawiania w prawdzie przez Bogiem. CZEMU TU STOICIE CAŁY DZIEŃ BEZCZYNNIE? Bóg pragnie twojej aktywności w zdobywaniu Królestwa Bożego. Nie chce twojej bezczynności, bierności, obojętności. ON cię zaprasza do aktywnego przebywania z NIM - do relacji. Chroń mnie Boże od porównania się z innymi, od zazdrości i od złości. Napelnij moje serce wdzięcznością i radością płynącą z poczucia wspólnoty wszystkich najemnych pracowników w Twojej Winiicy.

Pozdrawiam serdecznie Asia.

Z CYKLU BOŻE OBIETNICE

Szczęśliwy każdy, kto boi się Pana, który chodzi Jego drogami! Bo z pracy rąk swoich będziesz pożywał, będziesz szczęśliwy i dobrze ci będzie.

Ps 128, 1-2

Modlitwa do św. Michała

Archanioła

Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną. Niech go Bóg pogromić raczy, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu zastępów anielskich, szatana i inne złe duchy, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen.

Jeżeli chcesz doświadczyć miłości Boga i bliźniego, zapraszamy Cię w każdy czwartek o godz. 19.00, na spotkanie modlitewne wspólnoty Szkoły Nowej Ewangelizacji Maryi Królowej Aniołów, do kościoła p.w. św. Kamila w Zabrze.

W każdy trzeci czwartek miesiąca Msza Święta z modlitwą o uzdrowienie.



Redakcja:

Redaktor naczelny: Magdalena Ślaska; m.slaska.sne@gmail.com
Redaktorzy: Żaneta Babicz, Paweł Babicz; p.babicz.sne@gmail.com
Autorzy tekstów: Barbara Sobota, Dorota Sowa
Edycja tekstu: Renata Waloszek; r.waloszek.sne@gmail.com
Opiekun duchowy: o. Maciej Kostecki

Strona internetowa:



www.snezabrze.pl